

Prof. Jan Gryka prof. nadzw. UMCS  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
Wydział Artystyczny  
Instytut Sztuk Pięknych  
w Lublinie

Lublin 2.09.2020

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Grzegorza Kozery – studenta Środowiskowych Studiów Doktoranckich Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – w postępowaniu przewodowym wszczętym przez Wydział Malarstwa ASP w Krakowie, sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

Grzegorz Kozera urodził się w 1983 r. w Warszawie. Zajmuje się malarstwem i kolażem. W latach 2003-2008 studiował historię sztuki na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W czasie studiów na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie przebywał na stypendium w Grenadzie w Hiszpanii. Dyplom z malarstwa obronił w 2011 roku w pracowni Przestrzeni Malarstwa prof. Leona Tarasewicza. W 2014 i 2016 roku był stypendystą Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy oraz laureatem programu Młoda Polska w 2019 roku. W konkursie Bielska Jesień uzyskał wyróżnienie w 2015 roku.

Dorobek artystyczny Grzegorza Kozery jest niezwykle bogaty. Swoje prace prezentował zarówno w kraju jak i za granicą. Do tej pory zorganizował 11 wystaw indywidualnych i uczestniczył 46 wystawach zbiorowych. Dwukrotnie artysta uczestniczył również w wystawach organizowanych przez Galerię Białą w Lublinie więc znam jego prace osobiście. Szczegółowy spis wystaw zawarty jest w opinii promotora prof. Grzegorza Sztwiertni więc nie będę go po raz drugi w recenzji

przyczął.

Mgr Grzegorz Kozera zrealizował swoją pracę, doktorską, zarówno część teoretyczną jak i praktyczną pt. „Archiwa artystyczne” pod kierunkiem prof. dr hab. Grzegorza Sztwiertni, który był jej promotorem.

We wstępie rozprawy doktorskiej mgr Robert Kozera opisuje obszar badawczy, który zamierza eksplorować. Jest to wybór archiwalnych zasobów kilku, wybranych przez niego, wybitnych artystów. Na samym początku wstępu zaznacza „Twórczość artystyczna to dzieło i archiwum. (...) W archiwach poświęconych artystom mogłem znaleźć: utrwalone na zdjęciach efemeryczne realizacje, zarzucone projekty, fragmenty prac, poboczne pisma, cytaty z książek, wycinki z gazet, korespondencję, szkice wzbogacone o autorskie inskrypcje. Tego typu materiały stanowiły podstawę dociekań mojego doktoratu.”

Pierwszy rozdział rozprawy nosi tytuł: „Wybrane teksty kultury, praktyki muzealne oraz przykłady archiwum w sztuce i literaturze.” Kozera omawia w nim stanowiska wielu autorów wobec archiwalnych zasobów różnego typu oraz stara się opisać sposoby ich użycia. Opiera się szczególnie na dwóch tego typu wystawach w muzeum Sztuki w Łodzi z 2009 roku oraz w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie z 2019. Przywołuje również jako przykłady twórczość wielu artystów między innymi: Zofii Kulik, Karola Radziszewskiego, Zuzanny Janin, Goshki Macugi czy Roberta Kuśmirowskiego. Następnie szczegółowo omawia działalność Krzysztofa M. Bednarskiego. Przywołuje również kilka fundacji, które intensywnie działają w tym obszarze.

Drugi rozdział nosi tytuł: „Koncepcje i artystyczne znaczenia tekstów kultury: Atlas obrazów Mnemosyne, Aby’ego Warburga, Gorączka archiwum Jacquesa Derridy oraz Żywe archiwum Wiesława Borowskiego i Andrzeja Turowskiego”

Podrozdział „Atlas obrazów Mnemosyne Aby’ego Warburga”, w którym przedstawia charakterystykę tego autorskiego przedsięwzięcia i poszukuje tzw. reperkusji w różnych dziedzinach od filozofii poczynając na twórczości artystycznej

i różnorodnych wystawach kończąc.

„Gorączka archiwum Jacquesa Derridy” to kolejny podrozdział, który dotyczy tego wybitnego myśliciela. W nim także Kozera sytuuje swoją artystyczną pozycję pisząc: „Wykorzystując zgromadzone materiały na temat wybranych artystów, a także zasoby własnego archiwum, wykonałem serię prac malarskich w technice akrylowej

z wykorzystaniem metody transferu ilustracji. Miała tutaj miejsce intrygująca koincydencja, gdyż pojęcie transferu stosowane bywa właśnie przez znawców psychoanalizy przy okazji omawiania refleksów nieświadomości i świadomości oraz unaocznienia wypartego. Zdjęcia tablic ułożonych ze zgromadzonych materiałów przenosiłem na płótna za pomocą odpowiednich odczynników i preparatów. Wkomponowałem je w przeskalowany rysunek ramki tradycyjnych slajdów, stanowiących częsty element archiwów, niczym cegiełka wspomnianego przez Derridę gmachu archontów. Pojawiające się w trakcie przenoszenia wizerunku deformacje, mankamenty technologiczne, przetarcia malatury stały się realnym wyrazem gorączki archiwów, o której pisze filozof. Powstałe ubytki w niektórych kompozycjach poddałem także zabiegom retuszarskim. (nr VIII, VIII fragment, XVI, XVI fragment) Wykorzystałem także w pracy nad doktoratem znaną głównie z fotografii technikę poprawy odbitki oraz zabiegi maskowania błędów technologicznych. Wykonywane głównie werniksami i lakierami ingerencje, oprócz działań estetycznych, pełnią również funkcję ochronną, gdyż nie pozwalają na kolejne uszkodzenia. Prace wykonałem w sposób zalecany przez znawców tematu przez stosowanie przecinków, łódeczek, kropek czy wzorów.”

Trzeci podrozdział to: „Żywe archiwum Wiesława Borowskiego i Andrzeja Turowskiego.” Tak autor o tym zjawisku pisze: „Tekst, którego nie może zabraknąć w omówieniu przełomowych dla mojego doktoratu koncepcji archiwów artystycznych, to Żywe archiwum (1971) Wiesława Borowskiego i Andrzeja Turowskiego, krytyków związanych z warszawską Galerią Foksal. Położyli oni w nim nacisk na potencjał oddziaływania samego dokumentu, przez samą jego obecność, bez nadawania mu kontekstu.”

W rozdziale trzecim pt: Interpretacja doktoratu w świetle omawianych tekstów

kultury. Opis pracy z archiwami artystów. Charakterystyka procesu malarskiego.” Na początku rozdziału Kozera omawia twórczość Andrzeja Szewczyka, zestawiając ją z dorobkiem Józefa Czapskiego i Krzysztofa M. Bednarskiego. W dalszej części rozdziału pisze już o własnych doświadczeniach: (...) „powstałe podczas pracy nad rozprawą brudnopisy, fiszki i notatki w notesach. Cały ten autotematyczny plankton połykam niczym Moby Dick Krzysztofa M. Bednarskiego w moich obrazach (nr VI, X, XIII, XV).” Grzegorz Kozera pracował zawodowo w Warszawskiej Galerii aTAK w latach 2009 – 2019. Było to dla niego bezpośrednio doświadczenie na wielu płaszczyznach: kuratorskiej, archiwalnej, organizacyjnej itd. Ale było to również miejsce kontaktów z artystami, krytykami, historykami sztuki czy jej znawcami. To jak sądzę również miało znaczący wpływ na zakres rozprawy doktorskiej i jej podstawową treść oraz formę prac malarskich, które dzięki temu powstały.

„Wszystkie obrazy towarzyszące rozprawie charakteryzuje stała idea komponowania materiałów wizualnych na temat wybranych artystów. Zmianie ulegała jednak liczba zastosowanych elementów na każdym z płócien. W ich realizacji posługiwałem się archiwalnymi materiałami zebranymi w działach dokumentacji: Narodowej Galerii Zachęta, Galerii Foksal, Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, w archiwach na szlaku podróży po Ameryce Południowej, a zwłaszcza w pracowniach artystów.” Następnie omawia twórczość Łukasza Korolkiewicza i swoje kłopoty dotyczące chęci zdobycia od artysty jego prywatnych archiwalnych zdjęć. Buduje również różnorodne skojarzenia i konteksty oparte na bardzo wielu cytatach zarówno artystów, filozofów czy krytyków sztuki.

W „Aneksie” Kozera znów powraca do Czapskiego ale tym razem opisuje swoje rozliczne doświadczenia związane z poszukiwaniami archiwalnych o nim materiałów w różnych zakątkach świata.

„Zakończenie” jest podsumowaniem dociekań badań i kwerend. Tak o tym pisze autor: „W rozprawie Archiwa artystyczne starałem się wykazać, jak istotne w zrozumieniu twórczości okazują się wszystkie informacje rozsiane pomiędzy oficjalnymi biografiami. Skupiłem się na marginesowych historiach i pobocznych epizodach, decydujących o całości ostatecznego i indywidualnego charakteru dzieła artysty.”

Kolejny rozdział rozprawy zawiera szereg ilustracji dotyczących omawianych wystaw, archiwów, dokumentów, plakatów itd.

Rozprawę zamyka niezwykle rozbudowana bibliografia.

„Zajmując się w swojej twórczości głównie obrazem, czyni z niego arenę dla wyrafinowanych wizualnych igraszek, budując – głównie w formie kolaży – przepelnione absurdem i ironią wizualne rebusy. Sięga przy tym swobodnie do różnych tradycji – od dadaistycznych i popartowskich po konceptualne i narracyjne. (...) Realizacja artystyczna pracy doktorskiej to klasyczny w formie, acz niestandardowy w użytej technologii cykl obrazów na płótnie – szesnaście tablic łączących wybrane fragmenty i detale (...) archiwalnych zbiorów oraz wybranych tekstów kultury (...) odświeża i ożywia kulturowe środowisko i oryginalne imaginarium doktoranta.” Pisze w opinii promotor prof. Grzegorz Sztwiertnia.

Wydaje się, że podstawą nie tylko wizualną ale i ideową był dla autora A. Warburg. Ale też nie bez znaczenia stał się „Atlas” Gerarda Richtera, oraz artyści, krytycy i filozofowie, którzy tworzą bogaty kontekst intelektualny i wizualny dla sztuki Grzegorza Kozery. Zastosowana przez autora niestandardowa technika TRANSFERU powoduje, że prace są niezwykle tajemnicze. Pewna niedookreśloność w nich zawarta staje się polem różnorodnych odniesień i znaczeniowych asocjacji. To jakby nowy rodzaj współczesnej „alegorii”, opowieść o sztuce w autorskiej redakcji.

16 obrazom zamkniętym w srebrne jakby diapozytywowe ramy, towarzyszą dodatkowo plansze, na których opisane są użyte materiały archiwalne. Zaskakujący i nad wyraz twórczy efekt powstał na bazie tego, co często ląduje w koszu na śmieci. Interdyscyplinarny projekt badawczy i artystyczny Kozery dotyczący swoistego fenomenu archiwów instytucjonalnych oraz poszczególnych artystów uzyskał niecodzienne obrazowanie wizualne. Osiągnął niezwykle wręcz efekty w sensie badań i pogłębionej nad nimi refleksji teoretycznej. Zaś cykl prac artystycznych, który na tej bazie właśnie powstał, stanowi w warstwie wizualnej niezwykle ciekawe

i zaskakujące zjawisko. Dojrzała i świadoma praca doprowadziła do skonstruowania swoistego języka artystycznej wypowiedzi. Zawiera ona w sobie równoważny balans pomiędzy historią a współczesnością, przekraczając jednocześnie wszechogarniający „świat cyfrowy”, który zdominował już chyba wszystkie archiwa, biblioteki i galerie sztuki. Prace przybrały postać mimetycznych utworów, co zresztą im nie umniejsza a raczej przydaje im wagi i sensu. Możemy powiedzieć, że język, którym one się posługują jest na wskroś współczesny i oryginalny.

Uwzględniając cały dorobek artystyczny mgr Grzegorza Kozery oraz jego pracę doktorską – część praktyczną i opisową – stwierdzam, że spełnia ona wymagania stawiane pracom doktorskim i stanowi oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego.

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską, pracą doktorską, portfolio i dorobkiem mgr Grzegorza Kozery uważam, że rozprawa doktorska pn. „Archiwa artystyczne” jest w pełni samodzielna, ciekawa i wyjątkową pracą, co starałem się wykazać w niniejszej recenzji. Rozprawa doktorska stanowi znaczący wkład w rozwój sztuki wizualnej. Przedstawione przez autora, w mojej ocenie, nowatorskie wątki, uzasadniają w pełni jego starania o nadanie stopnia doktora.

W konkluzji stwierdzam, że omówiona tu przeze mnie rozprawa doktorska stanowi twórczy wkład w rozwój sztuki wizualnej i spełnia ustawowe wymagania wynikające z ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnoszę o nadanie dla Pana mgr Grzegorza Kozery stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Jan Gryka  
*Jan Gryka*